

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za awansową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krótną wys. 32 k. -- d.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ --
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego infej-
sco 20 h., nadesłane wiersz gar-
mendem 30 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 54L

Więcej szczerości!

Nietylko brak odwagi i stanowczości w wy-
wiadaniu całej myśli cechuje program i Zjazd stron-
nictwa narodowo-demokratycznego. Brak im nadto
pewnej szczerości, zwłaszcza w dwóch tak ważnych
kierunkach, jak w kwestyi ruskiej i w sprawie ku-
ryj wyborczych.

W sprawie ruskiej stanowisko narodowej
demokracji polskiej jest wprost niejasne i niezrozu-
miałe. Skoro chodzi o zwalenie wroga, zarówno
ciężkiego polskiemu, jak ruskiemu społeczeństwu
w kraju — toć chyba jasne, że w koncentracji prze-
ciw temu wspólnemu wrogowi musi się znaleźć także
miejsce dla Rusinów. O tem ani w programie, ani
w obradach Zjazdu demokratycznego nie znajdujemy
wzmianki. Dlaczego? Czyżby demokraci nasi w tym
jednym wypadku zapomnieli o zasadzie każdej de-
mokracji: „wolni z wolnymi, równi z równymi“ i
stanęli na wspólnym gruncie z wstecznikami, uważa-
jącymi się za jedynie uprawnionych dzierżycieli za-
równo chłopskich, jak ruskich mandatów? Czyżby i
oni wciąż jeszcze pojmowali mylnie, że narodo-
wa polityka polska polega na odmawianiu, na wydziedzic-
zaniu praw narodowi bratniemu, który rośnie roz-
wija się, chce żyć i równe z każdym innym narodem
ma prawo do życia?

Demokracja narodowa polska, zerwawszy ha-
niebne węzły, łączące ją z komitetem centralnym,
w jednym jedynym wypadku zostawiła sobie furtkę:
tam, gdzieby wystąpił kandydat antinarodowy, demo-
kracja polska wejdzie w porozumienie z komitetem
centralnym.

Otóż pytanie, czy tam, gdzie z jednej strony
wyborcy będą mieli do czynienia z polskim mar-
szalkiem powiatowym, z drugiej zaś z ruskim ra-
dykałem lub narodowcem, czy ta ostatnia kandyda-
tura będzie także uważaną za wrogą narodowi pol-
skiemu? Niestety, w tym kierunku program stron-
nictwa demokratycznego nie daje nam żadnego
objaśnienia, a na zjeździe nawet o tem mowy
nie było.

Wobec tego uważamy za swój obowiązek, wy-
powiedzieć w tym względzie jasno i otwarcie nasze
zapatrywania. Dla nas koncentracja na lewo nie
kończy się bynajmniej tam, gdzie zaczynają się Ru-
sini. Przeciwnie, my w walce przeciw lidze wste-
cznictwa pragniemy widzieć zjednoczone wszystkie
żywoity szczerze demokratyczne i postępowe w kra-
ju, a więc zarówno polskie, jak ruskie. Wymiar spra-
wiedliwości Rusinom nie jest nam strasznym.
Owszem, jesteśmy święcie przekonani, że nie krzy-
wdę, ale korzyść przyniesie także i naszemu naro-
dowi. Z otwartego wroga, którego — uderzmy się
w piersi — sami stworzyliśmy, zrobimy sobie przy-
jaciela, sojusznika, brata. Złączeni nie tylko węzła-
mi krwi, ale całym mnóstwem wspólnych spraw i

interesów, wspólną dolą i niedolą, musimy iść ra-
zem i prędzej czy później — ale tylko na podsta-
wie zupełnego równouprawnienia — znaleźć *modus
vivendi*. Zwalczać majoryzującą oligarchiczną, a ró-
wnocześnie marzyć o majoryzowaniu Rusinów — jest
zarówno nielogicznem, jak śmiesznem.

Sprawa druga, sprawa kurj wyborczych łączy
się bezpośrednio z tamtą. Cóż jest podstawą dzi-
siejszego możnowładztwa, czemu zawdzięcza oligar-
chia swe panowanie, jeśli nie anachronicznemu, na
niesprawiedliwości, na pokrzywdzeniu mas opartemu
systemowi kuryalnemu. Garstka, w porównaniu
z całym krajem, obszarników, wybiera dla siebie
tytuł posłów, iu reszta kraju, a więc miliony. Do-
póki ten system trwać będzie, dopóty i o zmianie
stosunków trudno myśleć. Uznają to niezawodnie
demokraci nasi, a jednak nie mogą się zdobyć na
jedynie racjonalny, jedynie rozumny i konsekwentny
okrzyk: Precz z kuryami wyborczymi!

Zwolennicy systemu kuryalnego, nawet szcze-
rzy demokraci, mają na jego obronę jedyny argu-
ment, że po zniesieniu kurj wiele okręgów we
wschodniej Galicji, dotychczas reprezentowanych
przez Polaków, przeszłoby w ręce ruskie. Lecz
czyż te okręgi istotnie z prawa należą do Polaków,
czy Polacy wybierani są w nich zawsze godziwymi
środkami, czy są to istotnie posłowie „z woli
ludu“?

Taki argument w ustach szczerych demokra-
tów ostać się nie może. Równość jest jedna i jedną
tylko musi być stosowana miarą. Żądany praw dla
naszego ludu, mamyż ich odmawiać ruskiemu? By-
łaby to co najmniej niekonsekwencja, zgola nie
licząca z zasadami demokratycznymi.

„Ograniczenia w posiadaniu własności ziemskiej.“

Pod powyższym tytułem wyszła świeżo broszura
p. Łucjana Lipińskiego, notaryusza z Nowego Sącza,
poświęcona wnioskowi p. Hupki i drugiemu skrajnie
przeciwnemu wnioskowi p. Wójcika. Przypadkowym
trafem zeszła się ona z broszurą p. t. „Co jest złego
we wniosku p. Hupki?“ — wydaną w Krakowie pod
auspicjami konserwatywnymi, a nie tyle broniącą
wspomnianego wniosku w sposób przedmiotowy, jak
raczej napadającą brutalnie jego przeciwników. Jeżeli
o broszurze tej wspominać, to nie dla polemizowania
z nią — ale raczej dla zaznaczenia, że nasza kon-
serwa nie gardzi bronią, której użycie przez innych
zawsze bardzo ostro potępia. Broszura, przeznaczona
dla ludu — przepełniona jest najbrutalniejszymi, już
wręcz karczemnymi napaściami osobistymi na wszy-
stkich, którzy przeciw wnioskowi p. Hupki wystąpili.
Byłoby to krzyk po *Czasach* i *Narodówkach*, gdyby
w taki lub podobny sposób ze strony postępowej ata-
kowano w ludowej broszurze obrońców tego wniosku!

Oczywiście że odpowiadać na to nie myślimy — choćby
dla tego tylko, że gdzie brak przedmiotowych argu-
mentów zastępuje się osobistymi napaściami — tam
nie ma właściwie z czem polemizować. Gniewasz się,
więc nie masz racji — w tem można całą odpowiedź
strześcić.

Broszura p. Lipińskiego, której tytuł podaliśmy
na czele, poważnem, spokojnem, a trafnem zebra-
niem motywów, przemawiających przeciw wnioskowi
posła Hupki — odbija korzystnie od poprzednio wy-
wymienionej publikacji. Autor daje bardzo treściwy
pogląd na stosunki, które poprzedziły sejmową usta-
wę z r. 1868, znoszącą przepisy o niepodzielności
gruntów włościańskich — przepisy, które zresztą
istniały na papierze, bo pomimo nich odbywały się
ciągle podziały, w jednych okolicach kraju w więk-
szej, w innych w mniejszej mierze, odpowiednio do
miejscowych stosunków. P. Lipiński jest przekonany,
że przywiązanie naszego włościanina do ziemi ochroni
go od tego, by się jej lekkomyślnie pozbywał —
a dodajmy od siebie, że im bardziej postępować bę-
dzie oświata, a z nią też i ulepszać się będzie gos-
podarka włościan — im więcej kraj i państwo
czynić będzie ku podniesieniu tej gospodarki, tem
bardziej będzie można być spokojnym o to, iż wło-
ścianin mimo wolności rozporządzania gruntową wła-
snością, ziemię choćby w drobnych parcelach w ręku
swem utrzymać potrafi. W Poznańskim „starsza
brac“ całymi tysiącami morgów ziemię sprzedaje
Prusakom — a włościanin na swojej trzyma się
silnie i dziś tylko z goryczą się patrzy, jak w ręce
pruskie przechodzą wraz z fotwarkami szlacheckimi
te grunta włościańskie, które szlachta tamtejsza
dla arondowania swych posiadłości dawniej zakupy-
wała, a obecnie je sprzedaje komisji koloniza-
cyjnej.

Autor wykazuje sprzeczność wniosku p. Hupki
z samymi podstawowymi zasadami obowiązującego
ustawodawstwa w tych także postanowieniach, któ-
rych sejmowa uchwała zmienić nie może. Wypowiada
przekonanie, że podzielnosc gospodarstw włościań-
skich nie wpływa szkodliwie na same gospodarstwo,
i że z drugiej strony zniesienie, czy ograniczenie
podzielnosci bynajmniej nie zapobiegnie brakowi ro-
botnika na wsi — jak się tego obrońcy wniosku
spodziewają. Wiejska ludność robocza bezrolna,
lub zbyt mało roli posiadająca — nie zadawalnia
się już teraz lichym zarobkiem, jaki ma z robót
polnych — więc szuka zarobków w fabrykach. Tych,
jednak fabryk jest w kraju za mało — więc wło-
ścianin raczej emigruje. Jeżeli zaprowadzimy ogra-
niczenie podzielnosci — zwiększy się proletaryat
wiejski o tych, którzy przy spadku nie otrzymają roli,
ale i ci zamiast lichego u nas zarobku dążyć będą
za morze.

Ze znajomością rzeczy poddaje p. Lipiński po-
szczególne przepisy wniosku p. Hupki surowej kry-

MUSZKA

POWIEŚĆ.

Doktor zabębnił palcami po stole i mruknął:

— Ach tak, tak, te kobiety wszędzie i zawsze
jednakowe.

— Bo i prawda! — potwierdził Gwido, a po-
tem dodał — gdyby nie stary... ho, ho.

— A tak, ten twój stryjasek, to rzeczywiście
dziwny sobie człeczyna.

— Bo proszę tylko:

Tu Gwido przysunął bliżej krzesło ku dokto-
rowi i podniósł rękę, jak do wyliczania.

— Są waryaci, których dziwactwa na pięciu
palcach wykażesz, ale też na tem i koniec. Tymcza-
sem u niego nigdy nie obliczysz, co mu się podoba,
a czego nie znosi.

— A przecież ma on także swoją słabą piętę,
tak jak niepokonany Achilles, trzeba jeno wiedzieć,
która to pięta: u prawej, czy u lewej nogi.

— Dyabła tam! — wrzasnął Gwido, prawie
z rozpaczą — on nie ma żadnej pięty.

— A przecież ją ma. Posłuchaj tylko. Stryj
twój godzi się na wszystko, czego już zmienić nie
może; powiadam: godzi się na wszystko, co dałoby
się krótko, wężlowato w ten sposób określić: „klam-
ka zapadła, innego wyjścia nie ma — koniec!“ A
wiesz dlaczego?

— No?

— Bo nie znosi myślenia o nieproduktywnych
rzeczach. On poprostu czuje niepohamowany wstręt
do metafizyki. Natomiast tam, gdzie da się jeszcze
coś zrobić, ha, tam on już głowy nie żałuje.

Gwido otworzył szeroko oczy i zamyślił się
na sekundę. Nagle podskoczył na krześle i uderzył
pięcią w stół.

— A wiesz, doktorze, to genialne. Dalibóg,
mówisz prawdę. Odrązu rozjaśniłeś mi we łbie. Do-
piero teraz rozumiem, dlaczego on w zupełnie jed-
nakowych wypadkach raz mówi tak, drugi raz
inaczej.

— W tem właśnie cała tajemnica — upewniał
Warmiski.

— Ależ, jak Boga kocham, to znakomite! Po-
słuchaj: kiedy go prosiłem o pieniądze, pienił się ze
złości i wymyślał mi od ostatnich łobuzów, lecz
gdy narobił długów na czternaście tysięcy i grozi-
ły mi procesy — wykupił weksle... no i sza, cicho
jak makciem siał.

— Oczywiście.

— Swoją drogą, czy uwierzysz, przy tej spo-
sobności poszachrował tak z żydami, że teraz żaden
z nich fałszywego grosza już mi nie pożyczycy.

— O fe, jakże boleję nad twoją dolą.

— A tu pieniądze potrzebują!

— No, to się ożeń:

— Ba, gdybym tylko mógł. Zresztą, mnie się
tylko jedna podoba, a o tej nawet mówić przy stryju
nie mogę.

— Proszę cię, a nie obmyśliłbyś coś w rodzaju
samotrząsku, zapadającej klamki?

— Jak to rozumiesz?

— Hm... Oto przychodzi mi na pamięć historia
jednego z moich znajomych. Kochał się, podobnie jak
ty, z przeskodami, a może nawet smutniej od ciebie,
bo kochał się w panience, zaręczonej z innym.

— Do dyabła! ciekawa rzecz — zawołał Gwido
i uderzył się szeroką dłonią po kolanie — no, i?..

— Dziewczyna śliczna, jak ania; żywa, wesola,
zgrabna, ognista, słowem rozkoszna...

— Ej, Boże mój, Boże — odsapnął Gwido z peł-
nej piersi.

— Rodzice sprzeciwiali się — ciągnął doktor
dalej — no, a przytem narzeczony. Nawiasem je-
dnak mówiąc, narzeczony nie bardzo był w panience
zakochany, przeciwnie, mówiono nawet, że kochał się
w innej, ale, że żenić się z tą musi, gdyż tego pra-
gnie rodzina. Koniec końców, znajomy mój, gdy to
wszystko należycie rozważył, powiedział sobie: „nie
dacie po woli, wezmę przemocą“. Pisz zatem liścik
do panienci, która mu również bardzo sprzyjała i za-
prasza ją na schadzke; w duszy zaś postanawia tak:
jeżeli panna przyjdzie, będzie jego, jeżeli nie — da
spokój.

— Wyborne... fit! — gwiznął młodzieniec z wi-
docznem zadowoleniem.

— A był tam obok dworu stawek, na stawie
zaś kępa, zupełnie tak, jak w Gralinii. Otóż pewnej
nocy, gdy księżyc pięknie świecił, pamenka wybiegła
cichaczem z dworu i spotkała na kępie przypadkiem
mego znajomego...

(C. d. n.)

tyce i wykazuje liczne w nich niedorzeczności i sprzeczności — które projekt ten czynią wręcz niemożliwym do przyjęcia. Uznaje trafność zarzutów, podnoszonych przez posłów włościańskich przeciw projektowi — i słusznie ostrzega przeciwko temu, ażeby wbrew wyraźnie objawionej niechęci włościan, taką ważną reformę zaprowadzać. W kilku słowach załatwia się też autor z wnioskiem p. Wójcika o ograniczenie posiadania wielkich majątków — a polemizuje z nim, zdaniem naszym niepotrzebnie — bo przecież jasną jest rzeczą, że p. Wójcik uczynił swój wniosek nie w chęci przeprowadzenia go — ale jako rodzaj *antidotum* przeciw *lex* Hupka, jako straszaka, dobrego dla tych, co chcą włościan wbrew ich woli uszczęśliwić, ograniczając ich w swobodnym prawie rozporządzania swą własnością. I *antidotum* było dobre — bo niejedną z konserwatywnych zwolenników „reformy” p. Hupki zawałał się, gdy mu wydemonstrowano w ten sposób *ad oculos*, że każdy kij ma dwa końce.

Listy z Rumunii.

Jassy w sierpniu.

Gromadnie wychodźstwo żydów z Rumunii wywołuje w Europie pewne zainteresowanie, oraz zdania i sądy najsprzeczniejsze. Nie zawadzi zatem głębiej zastanowić się nad tem społecznym zjawiskiem i przedstawić je w świetle ile możności prawdy przedmiotowej. Rumunia mimo formy monarchicznej, należy do państw najbardziej liberalnych i demokratycznych na naszym kontynencie. Przy wielkiej tolerancji krajowców, swoboda wyznań religijnych zupełna; wolność stowarzyszeń, prasy, nieograniczona, a w życiu dość szeroko praktykowana. Atoli ten jasny obraz zaciemniają dwa wielkie ograniczenia, wypływające z egoizmu narodowego czy też potrzeby: 1) zakaz dla cudzoziemców w ogóle nabywania ziemi na własność, choćby nawet drogą spadku rodzinnego; 2) odmawianie żydom, choćby od dawien dawna zamieszkałym, praw politycznych i osiedlenia się po wsiach. Rumunia, będąc dotychczas krajem na wskroś rolniczym, pracuje od ćwierć wieku nad wytworzeniem własnego przemysłu, własnych przemysłowców, techników, rękodzielników, rzemieślników i robotników zawodowych, własnych wreszcie kupców i handlarzy, co jej się, niestety, wcale nie wiedzie i nie udaje. Wini więc przewagę obcych kapitałów i fabrykatów, obcych przybyszów a zwłaszcza żydów.

Jest w tem, lecz częściowo tylko, pewna racja. Wobec zabiegliwości, sprytu, oszczędności, małych potrzeb, pracowitości i znanej solidarności żydów, współzawodnictwo z nimi w zakresie handlu i rzemiosł jest niezmiernie trudne nawet dla ludów, więcej twardą koniecznością bytowania zahartowanych, dla Rumunów zaś wprost niemożliwe wskutek wrodzonego lenistwa, braku energii i nieudolności do długiej i wytrwałej pracy. To też napróżno rząd, gminy i różne stowarzyszenia w Rumunii, wysyłały się na zakładanie różnych szkół technicznych, przemysłowych, handlowych i t. d., napróżno wykształcono i puszczone w świat całe gromady fachowo uzdolnionych i rwących się do samodzielności młodych ludzi; napróżno dawano im zapemogi do otwarcia warsztatów i sklepów. Padli odrazu w zapasach współzawodnictwa z żydami, dali za wygraną bez wielkiego oporu, rozpięzeli się, poszli na działy, na woźnych do sądów, pisarzyków po urzędach administracyjnych, na posługaczów i konduktorów do poczt, kolei żelaznej i tramwajów.

Takie fiasko wywołało żywszy ruch antysemicki w Rumunii, który dosięgnął szczytu w zeszłorocznych zaburzeniach po miastach moldawskich i w samej stolicy. Był to wybuch i głupi i dziki i bez najmniejszego pożytku, jednak stał się tą kroplą, która spowodowała wylanie się wody po za brzeg w szklance. Tego wszystkiego było już za dużo żydom, wystawionym w ostatnich latach na wielką próbę z jednej strony przez rząd, przez różne obostrzenia i przeszkody w prowadzeniu handlu, nakładania tak wyjątkowych, zamknięcie przystępu do szkół publicznych, a zwłaszcza przez ściśle wykonywanie zakazu osiedlenia się żydów po wsiach i nakładanie kar surowych za poddawanie chrześcijan po karczmach sielskich, z drugiej przez samo społeczeństwo, przez podniesione hasło, aby nie kupować w sklepach i z warsztatów żydowskich. Na dobitkę straszna klęska nieurodzajów zeszłorocznych wywołała dawno wiszącą kryzys finansową nad Rumunią i stworzyła położenie ekonomiczne prawie bez wyjścia, i widoki na długoletnią nędzę i niedomaganie w całym kraju.

Wtedy to żydzi postanowili z dobrej woli opuścić niegościnnie progi, zwłaszcza, że nie można się spodziewać lepszej przyszłości, i ruszyli w pochód dobrze zorganizowanymi partiami w świat daleki. Że zaś rząd i społeczeństwo rumuńskie nie myśli zejść z raz obranej drogi, najlepszym tego dowodem jest wniosek, stawiony w Izbie deputowanych, ażeby jak najprędzej zaprowadzić monopol rządowy alkoholu i sprzedaży wódek, przez co w pierwszym rzędzie dotknięci będą żydzi, prawie jedyni posiadacze

gorzeli, karczmi i szynków. Właśnie rząd wydelegował osobną komisję w tej kwestyi, która udała się do Rosji, aby tam na miejscu zbadać tę sprawę i przygotować na jesienną sesję parlamentarną wyczerpujące sprawozdanie i wnioski.

Do tej komisji należy młody i wiele obiecujący poseł Cihoschi, o którym niedawno w *Słowie Polskiem* było powiedziane, że pierwszy to Polak w parlamencie rumuńskim. W imię prawdy i jako charakterystyczną ilustrację tutejszych stosunków, musimy tę wiadomość w ten sposób sprostować, że Cihoschi ani pierwszym Polakiem w Sejmie, ani wogóle Polakiem nie jest. Przed mniej więcej 20 laty zasiadał w Izbie deputowanych niejaki Lityński, właściciel wielkiej posiadłości pod Romanem, który, przyjąwszy naturalizację, zawsze uważał się za Polaka, po polsku w domu mówił i dzieci starał się po polsku wychowywać, lecz był właściwie *gente Polonus, natione Romanus*. Cihoschi zaś ani nie mówi, ani nie poczuwa się do polskości, jest całą duszą Rumunem, choć pochodzi z rodziców polskich. Ojciec jego, Warszawiak, powstaniec z 63 r., przybył młodzieńszkiem do Moldawii na emigrację i zapisał się zaraz do cechu, wtedy wśród naszej wiary najbardziej kwitnącego, geometrów. Rozpatrzywszy się lepiej w stosunkach miejscowych, wytknął sobie jasno program i cel życia na przyszłość, zasadzając się na przeistoczeniu się w dzielnego patriotę rumuńskiego i służeniu uczciwie i z całej duszy ojczyźnie, dobrowolnie przybranej. Nie uczynił tego ani z jakiegoś wyrachowania, ani dla jakiegoś zysku lub poehlebstwa. Zrobił ten krok z głębokiego przekonania, że do kraju nie ma co wracać, a tu tylko wtedy swe siły umysłowe w całej pełni rozwinię, jeżeli się we wir polityczny i społeczny całkiem zanurzy i dobra publicznemu w Rumunii się poświęci.

Zadanie to w zupełności wykonał. Dziś jest wysokim urzędnikiem w ministerstwie robót publicznych, szanowany w kołach rządowych najwyższych, jako funkcyjaryusz uczciwy i nieskazitelny, pracownik pilny i sumienny, poważany przez publiczność, jako człowiek stałych zasad, bezstronny, uprzejmy i uczynny. Ożenił się na początku swego pobytu w Rumunii wprawdzie z Polką, ale ani do siebie, ani później do dzieci słowa po polsku nie przemówił, nawet tryb i właściwości rumuńskiego pożycia domowego sobie przywłaszczając.

Nie dziw tedy, że młody poseł, który przecież przeszedł przez szkoły średnie i uniwersytet i zawsze żył tylko w otoczeniu krajowców, nie może poczuwać się Polakiem. Ojciec zaś jego nie wyparł się bynajmniej przeszłości zupełnie. Wprawdzie nie styka się wiele z Polakami, ale chętnie służy radą i pomocą każdemu, kto się do niego zgłosi. Do Towarzystwa Biblioteki Polskiej w Rumunii należał, jako członek czynny aż do końca, t. j. przeszło lat 25, od składek na potrzeby w kraju lub dla emigracji nigdy się nie usuwał. Jest to jeden z rzadkich typów i niemal sympatycznych wynarodowienia się wychodźców polskich na Wschodzie, o czem kiedyś pomówimy w artykule o Polakach w Rumunii.

Wypadki w Chinach.

W Pekinie.

General Leniewicz donosi w depeszy, datowanej z Cziu 21 b. m.: Żołnierze rosyjscy przypuścili w nocy z 18 na 14 b. m. szturm do wschodniej bramy Pekinu, tuż nad kanałem i wdarłszy się pierwsi do miasta, wywiesili na wschodnim murze rosyjską flagę. Bombardacja z bramy trwała 14 godzin. Dowódca awangardy, generał-major Wasilewskij i pułkownik strzelców Modl, weszli pierwsi na czele swoich oddziałów do miasta.

Wojska rosyjskie natychmiast się oszańcowowały, podczas kiedy Chińczycy, którzy tymczasem obsadzili obserwatorium i inne bramy, utrzymywali tak długo silny ogień krzyżowy na Rosyan, dopóki piechota tych ostatnich i artyleria nie wyparowały ich z zajętych stanowisk. Generał Wasilewskij, pułkownik Modl, 5 oficerów i 102 żołnierzy jest rannych. Pułkownik Antinkow z 20 żołnierzami zginął. Wojska zjednoczone szturmowały inne bramy, a zdobywszy je, weszły do miasta.

Wczoraj nadeszła do Haagi wiadomość o zranieniu holenderskiego ambasadora Knobla, który brał udział w walce 14 b. m.

Niemieckie bataliony.

Biuro Wolffa donosi: Dowódca „Herthy”, Hecht, który posuwając się ze swoim wsadzonym na szalupy oddziałem, przybył 18-go b. m. do Manton, musiał się tutaj zatrzymać z powodu niskiego stanu wody. Batalion Madal stanął po kilkugodzinnym forsownym marszu w Jantsun dnia 18-go b. m.

Z Tientsinu donoszą, że mimo niezwykłych trudności, które potrzeba pokonywać w dostawie koni i werbowaniu kulisów, pierwszy batalion morski wyruszył już stamtąd 17-go b. m. do Pekinu. W okolicy Tientsinu przyszło do małej utarczki 20-go bm., w której szósty pułk kawalerii amerykańskiej i przeszło 400 Anglików i Japończyków rozgromiło jedno-

tyśięczny oddział Bokserów, a 100 ich położyło na placu.

Żądania mocarstw.

Chiński ambasador w Londynie zawiadomił rząd tamtejszy, że jest w stanie porozumiewać się z cesarzem, który wydał edykt, upoważniający Li-Hun-Czana do nawiązania rokowań z mocarstwami.

Według depeszy Szangajskiej, otrzymanej 22-go b. m. przez agencję Dalciela, żądają zjednoczeni w Pekinie natychmiastowego stracenia księcia Tuana, generała Tungfuhsiana, tudzież Mandarynów Kangyia, Chaosuchaosa, Hantonga, Hauchia i Yusiena.

Zdaje się, że książę Tuan, chcąc zwalić z siebie winę zaburzeń, rozkazał przed ucieczką swoją uwięzić księcia Jungła, tak, aby wojska europejskie znalazły go w kajdanach.

W Mandzuryi.

Prawit. Wiestnik zamieszcza następującą depeszę generała Grodekowa z 20 bm.: Generał Rennenkampf opuściwszy 16 bm. przesmyk w górach Czingańskich, ścigał nieprzyjaciela aż do Sjawanja, poczem kawaleria rosyjska i artyleria wśród ciągłych walk dotarły aż do miasta Mergen, które po jednogodzinnej walce zajęły. Trzy szwadrony tej kawalerii wzięły 10 armat chińskich tudzież wielką ilość broni ręcznej i amunicji, przyczem zginęło przeszło 150 Chińczyków. Piechota i artyleria weszła do miasta, a kawaleria udała się na dalsze rekonesansie wzdłuż rzeki Nonnin.

Kolumna Rennenkampfa oczyściła w przeciągu dwóch dni całą okolicę, zabrawszy przytem 20 dział. Straty Rosyan wynoszą w zabitych 2 oficerów i 12 kozaków, tudzież 3 oficerów i 30 żołnierzy rannych.

Hotel Żorża.

Przez sto lat przeszło nie było może wziętszej gospody we Lwowie dla przyjeżdżającej do stolicy „braci szlachty”, jak szumnie nazwany hotelem zajazd Żorża Hoffmanna. Kiedy w r. 1772, po pierwszym rozbiórce Polski, dostał się Lwów pod panowanie Austryaków, był już tylko cieniem dawnego, słynnego potęgą swego mieszczaństwa, Lwowa XV., XVI. i XVII. stulecia.

Wojnami kozackimi i tureckimi podjęta metropolia kupców Wschodu i Zachodu, wlokła jeszcze za sobą cień dawnej świetności, póki awanturk szwedzki, Karol XII., w r. 1704 zdobywszy go po raz pierwszy i złupiwszy do ena, nie wtrącił na linię małych miasteczek Rusi Czerwonej.

Jako miasteczko, więc stosunkowo niewielkie, Lwów przetrwał czasy Augusta III., póki los zawistny za Stanisława Augusta nie rzucił go pod stopy Maryi Teresy i nie uczynił z niego stolicy „Galicyi i Lodomerji”.

Z miasteczka więc prowincjonalnego dawnej Rzeczypospolitej, zrobiła się siedziba rządu gubernialnego, pełna wszelakich figur niemieckich biurokratycznych, obsiadających, jak szarańcza, miasto i kraj...

Zmieniło się wszystko, szlachcic nie jeździł już do Lwowa jedynie gwoździ rozrywce lub zakupom, ale musiał stawiać się często do urzędu, tłumaczyć się, opłacać, dawać podatki, słowem z anarchicznie wojnej szlacheckiej Rzeczypospolitej, wpadł po same uszy w centralistycznie przez samowładnego Józefa II. rządzoną Austrię.

Opowiadają o jednym magnacie, Targowiczanie, który rozbiór Polski z fantazją i ochotą podpisał, że zjawił się raz strojnio i zbrojnie u rogatki Lwowa.

Tam go jednak zatrzymała służba akcyznicza i dawał nie puszczać, póki się nie opłaci z podatku.

Szlachcic, jako że nigdy takowego podatku nie płacił, aże w gwałt, hajduki jego do szabel i rwetes okrutny stał się w mieście. W bóje wprawdzie szlachcic chwilowy sukces uzyskał, lecz kiedy sprawa się jako tako załatwiła, to rozbeczał się z żalu za starą, wolną Rzeczpospolitą, kędy to na szlachcica nie ważył się nikt wbrew jego woli podatków nakładać.

Tak więc płaczliwa, jak widać to ze współczesnych listów do Józefa II., szlachta ciągnęła sznurkiem do Lwowa, a aby jej mieszkanie ułatwić, nakarmić, winem napić, założył pomysłowy p. Georg (Żorż) Hoffmann, rodem z Bawaryi, zajazd duży, szlachecki, prawie pod murami grodu w 1793 r.

Ponieważ go znano w całym mieście, więc wnet imię jedyne przylepiło się do „hotelu” i hotel Żorża zapisał się w kronice porzobiorowej Lwowa, jako pierwszorzędną miejsce, gdzieby wysoki urzędnik z Wiednia, ba arcyksiążę nieraz i szlagon z prowincyi mieli głowy sklonić, zjeść mięsle i dużo wypić.

Minęły lata długie wojen napoleońskich i ciemnych czasów Metternichowskich między rokiem kongresu wiedeńskiego 1815, a wiosną narodów 1848 — i tak, jak Lwów nie zmienił się prawie i wystarczał biurokracji niemieckiej austriackiej i szlachcom, płynącym ze wsi, tak i hotel Żorża, własność dyna-

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry
Voile Percale, Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki l. 8.

sty Hoffmanów, wystarczą na lwowskie potrzeby w skromnych swoich rozmiarach i prostych, niby „empirycznych“ kształtach.

Dopiero kiedy po ciągach włoskich 1859 r. i pruskich 1866 r., zezwała ciężka dłoń centralisty austriackiego i samorząd krajów koronnych wraz z konstytucją i parlamentem otworzył nieco drogę dla rozwoju miasta i kraju, zmieniły się czasy.

Znikli niemieccy urzędnicy, ruszyło się życie polityczne i wytwórcze, Lwów rósł począł szybko, jak na drożdżach, wylamał rogatki, wylał się daleko poza rubieżę dawne powodzia domów i kamienie i napęczniał w trójnasób ludnością.

Powstały nowe gmachy, liczne i bogate, a chociaż wszystko w polityce krajowej i państwowej rzucało rozwojowi miast kamienie pod nogi, to zwycięskie życie przyznało rację miastom tem, że one rosły i rozwijają się.

Czwarte pokolenie założyciela dynastii Żorża Hoffmana uznało, że czas już stary zajazd szlachecki przemienił na europejski hotel pierwszorzędny.

Publiczność podróżująca nawet i we Lwowie przestała być wyłącznie biurokratyczną lub szlachecką.

Inżynierowie, przemysłowcy, komiwojażerowie tłumnie zjeżdżają, nadając hotelom to swoje, tak wybitne dziś w Europie, piętno.

Dla nowoczesnej publiczności, przyzwyczajonej do europejskich wygod i przepychu należało wybudować europejski hotel.

Postanowiono w rodzinie, że takiego ślicznego hotelu żaden Polak w Galicji wybudować nie potrafi, jest to rzecz bowiem trudna i tylko wiedeńska firma Hellmera Fellnera mogłaby się podjąć tego zadania.

Wprawdzie firma ta słynie wyłącznie z projektów teatralnych, ale potomkowie Żorża Hoffmana uznali słusznie, że jeśli dla kasyna szlacheckiego „narodowego“ Hellmer i Fellner niemieckimi siłami mogli wybudować schronisko w najczystszej wiedeńskiej baroczku, nie troszcząc się o to, czy jest narodową sztuką i czy są artyści Polacy, to skąd oni mają być patriotyczniejsi pod tym względem.

Trudno też było ich zmusić, aby się udali do pana radnego Gołaba z prośbą o projekt, bo skądby on nawet taką masę gipsów już gotowych na fasadę wytrzasnął.

Zresztą rozumowali prawdopodobnie, że wszystko jedno jest, czy Polak robi w berlińskim stylu pałacowym, czy też Niemiec usiłuje dać Polakom francuski lub włoski renesans.

Wszak Bank austro-węgierski przy ulicy Trzeciego Maja, jako kopia pałacu Strozzi we Florencji, stanowczo miłsze czyni wrażenie, niż pewne berlińskie gipsy, które mają w ostatnich czasach symbolizować narodową architekturę.

Hellmer & Fellner mają bowiem jedną zaletę, że u nich czystość stylowa jest warunkiem sine qua non projektu i można nie lubić wiedeńskiego baroku, lub nie zachwycać się florentyńskim wczesnym renesansem, lecz musi się przyznać, że i kasyno szlacheckie i bank austro-węgierski noszą ścisłe i wybitne piętno stylowe obydwóch epok.

Wynika z tego dla naszych architektów słuszna uwaga, że jedynie sumiennością i konsekwencją w formach stylowych daje się najsilniejszą podstawę twórczości samej.

Niestety jednak, hotel Żorża, tak, jak go przed sobą widzimy, nie jest czystością stylową, pomimo wszelkiego podobieństwa do francuskiego renesansu, zbyt jest popstrzony formami, nie wspólnego z stylem francuskiego odrodzenia nie mającemi, aby uchodził za rzecz wzorową.

Z francuskiego renesansu pozostała tylko suchość i kościstość form, ornamentyka zaś i szereg szczegółów przeładowano są niby modernizmami, zresztą wcale niepięknymi.

Blok ogromny, trzypiętrowy, o doskonałym rzucie poziomym, ma szereg wąskich, półokrągłych bliźniaczych otworów, ujętych wyżej obramieniem w półkolumnienki i uwiecznionych ćwierćobdasznicami.

Falszywe balkoniki najnieorganiczniej z fasadą związane, zdobią parapet okienny i tak idzie w górę, póki gzyms koronujący nie zakończy całej fasady.

Ów koronujący gzyms jest ciekawy ze względu na krzywiznę, którą projektujący przechodzi z płaszczyny fasadowej do profilu gzymsowego. Krzywizna ta zdobna jest w półkółka, systemem romanski fryz przypominające.

Tej krzywizny we francuskim renesansie nie ma, natomiast trafia się ona w Pradze czeskiej, skąd ją modernisci do secesjonistycznych motywów przenoszą.

Klatka schodowa chuda i zupełnie nieinteresująca, dach zwyczajny francuski mansardowy i w całej fasadzie, prócz rutyny architekta konstrukcyjnie projektującego, nic, nic zupełnie.

Widać, że przedsiębiorstwo projektów Fellner & Hellmer (sam Fellner nawet rysować nie umie) nie miało na podorędziu robotnika pierwszej marki i oddało ten projekt do roboty próbującemu dopiero swoich sił architektowi.

Jedyną piękną rzeczą i to bardzo piękną są rzeźby, zdobące fasadę od ulicy Akademickiej i Krętej.

Azję, Europę, Amerykę i Afrykę przedstawiają cztery rasowo kobiety, pyszne nagością swoją i kształtami cudownymi.

Murzynka, Indyjanka, Europejka i Azyjka (Australii nie ma, bo się stamtąd właściciele hotelu Żorża pewnie podróżnych nie spodziewają) symbolizują strony świata, skąd mają płynąć fale podróżnych ku staremu grodowi Lwa.

Tak więc dawny zajazd szlachty i „beamtów“ galicyjskich przemienił się w nowoczesny popas podróżnych, pełen liftów, elektryczności, centralnego ogrzewania, wodociągów, restauracji, słowem wszystkiego, czem kwitnie kultura dla podróżnych dzisiejszych.

Należy zaś ocenić chęć i gorliwość właścicieli, którzy nie szczędzili kosztów, aby pod względem zdobniczym gmach hotelu Żorża godnie odpowiadał swemu położeniu.

Nie ich jest wina, jeśli to, co jest, zawiedzie oczekiwanie, żalować zaś jedynie należy, że nie wiedzieli o istnieniu bodaj Tałowskiego z Krakowa, lub Szylera z Warszawy i dali jedynie ujście naturalnemu popędowi u nas sprowadzania butów, spinek, mebli, ubrań i projektów architektonicznych wraz z... niektórymi robotnikami z Wiednia.

Architekt *Kazimierz Mokłowski.*

Czas odnowić przedpłatę!

która wynosi:

we Lwowie	miesięcznie	2 kor. — h.
„	kwartalnie	6 „ — „
na prowincyi	miesięcznie	2 „ 20 „
„	kwartalnie	6 „ 60 „
z dwukrotną wysłanką:		
na prowincyi	miesięcznie	2 kor. 70 h.
„	kwartalnie	8 „ — „

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje **bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie rozpoczynamy wydawnictwo znakomitych, a tak mało znanych, *„Wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“*.

Kronika miejscowa.

Lwów, 25 sierpnia.

Jutro.

— 26 sierpnia. Niedziela, Zefiryn panny. — Maksyma pr. — Wschód słońca o godzinie 5 minut 18, zachód o godz. 6 minut 44.

— O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Szukajcie dziecka“.

Pojutrze:

— 27 sierpnia. Poniedziałek, Przen. św. Kaz. — Mycheja pr. — Wschód słońca o godzinie 5 minut 17, zachód o godz. 7 minut 42.

— O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lygia“.

Nasza biblioteka i feljeton. Prenumeratory *Słowa Polskiego* otrzymują jako bezpłatny dodatek bibliotekę, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach. Obecnie rozpoczynamy wydawnictwo znakomitych, a tak mało publiczności naszej znanych wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej. Tom pierwszy będzie rozesłany w ciągu bieżącego tygodnia.

W odcinku wydania popołudniowego rozpoczniemy niebawem w dalszym ciągu druk powieści Sewera, która tak wielkie wywołała zainteresowanie, p. t. „Ponad siły“, w feljetonie zaś porannego *Słowa Polskiego* przekład z włoskiego sensacyjnej powieści kryminalnej Emila de Marchi p. t. „Kapelusz kapłana“.

Zamknięcie teatru skarbkowskiego nastąpi — jak wiadomo — we środę 5 września. W dniu tym odbędzie się w teatrze hr. Skarbka wielkie przedstawienie składane, w którym wezmą udział nie tylko wszyscy artyści, wchodzący obecnie w skład rzeczywistej teatralnej, ale nadto emeryci, których publiczność już od szeregu lat nie miała sposobności widzieć na scenie. Będzie to zatem wieczór prawdziwie piękny i podniosły, pożegnalnie, godne tych murów, które przez pół wieku z górą tak znakomite usługi oddały sztuce polskiej.

Po przedstawieniu odbędzie się w salonach Kola literacko-artystycznego wielki raut z udziałem artystów teatru hr. Skarbka.

Dr. Jaszczurowski, lekarz miejski, powrócił do Lwowa.

Linia telefoniczna pomiędzy Lwowem a Wiedniem jest ciągle jeszcze przerwana. W miejscowości Krasna koło Nowego Jiczyna (Neutitschein) piorun wywołał pożar, wskutek którego podobno stopić się także miały druty telefoniczne; stąd przerwa. Linia telefoniczna ze Lwowa do Krakowa już funkcjonuje.

Prośba do magistratu. Dochodzi nas następujący głos z miasta: Możemy święty magistrat raczył przy sposobności naprawy przy ul. Teatyńskiej (po założeniu rur wodociągowych), pomyśleć o nowym chodniku. Dotychczasowy bowiem, prowadzący na W. Zamek, dokąd przechodzą tysiące ludzi, datuje się przed 50 lat i jest tak wadliwy, (zwłaszcza w deszczowej porze jest tylko ściekiem wód, ponieważ położony niżej od otaczających go boków), że wreszcie należałoby to raz uczynić lwowskiej publiczności, uczęszczającej na Zamek.

Mieszkańcy kamienia, przytykających do gmachu więzienia przy ul. Batorego, skarżą się na denerwujące w najwyższym stopniu krzyki i jęki więźniów, maltretowanych przez dozorców. Dziś rano np. jakiś chłopak padł ofiarą bestyalstwa takiego dozorca, który prowadząc go zbitego i jęczącego z bólu przez podwórze, kopął go jeszcze nogami, obojętny na to, że cała ta, nad wyraz wstrętną sceną, rozgrywała się przed gankami sąsiednich domów. Czy zarządu więzienia nie dochodzą wcale te jęki?

Z ulicy Hausnera. Właściciel domu pod l. 18, przy ulicy Hausnera, p. Leon Goldberg, czując się pokrzywdzony doniesieniem, jakoby z domu tego wylewano nieczystości do ulicznego rynsztoku, prosi nas o stwierdzenie, że wylewa się tylko w razie ulewy czystą deszczówkę za pomocą węża linianego, przymocowanego wprost do rynny w podwórzu. Czynnici tej jednak zaniedbać nie można, ponieważ z braku kanału w tej ulicy innej rady nie ma i w przeciwnym razie musieliby mieszkańcy parteru, a zwłaszcza podwórza, posługiwać się łozdiami, aby się do mieszkań swoich dostać.

Kołatano już kilkakrotnie do magistratu, by raczył raz i tę ulicę uszczęśliwić kanałem, zwłaszcza, że tamtejsi mieszkańcy ponoszą ciężary publiczne na równi ze swoimi współobywatelami ze śródmieścia, lecz na wszelkie prośby otrzymywano tylko jedną stereotypową odpowiedź, że: „nie wygotowano jeszcze planów kanalizacyjnych“.

Ciekawą rzeczą jest to, że mimo braku kanału ułożono już w tym uroczym zakątku rury wodociągowe i prawdopodobnie zechcą w najbliższym czasie zmusić właścicieli przyległych realności, aby domy swe połączyli z wodociągami, jakkolwiek nie ma dostatecznego odpływu dla zużyć się mającej wody w wiele znaczniejszej ilości, jak dotychczas.

Zagadką jest wreszcie, dlaczego magistrat odstąpił przy udzieleniu konsensu na parcelację tamtejszych gruntów i otwarciu tej nowej ulicy od swej dotychczasowej praktyki i nie nałożył najpierw na przedsiębiorcę obowiązku wymurowania kanału wzdłuż całej ulicy, co dotychczas było *conditio sine qua non*. Ale kto wie, może przypadkiem gruntu, na których znajduje się obecnie ulica Hausnera, należały do jakiegoś członka rady... strzeleckiej.

Dzisiejszy Wiek XX. przynosi tycinę, przedstawiającą chińskiego bożka wojny Kuan-Ti, oraz obszerny opis jego „urzędowania“.

Histeryczka. Wezoraz rozeszła się wiadomość, iż właściciel cukierni przy ulicy Sapielhy, Mieczysław Engel pobił swoją służącą tak silnie, że Towarzystwo ratunkowe cucilo ją prawie przez godzinę. Tymczasem fakt ten zupełnie inaczej się przedstawia. Oto dziewczyna dostała napadu histerycznego i w czasie tego plotła niestworzone brednie, między innymi i o pobiciu. W szpitalu nie znaleziono żadnych znaków pobicia i służącą natychmiast wyprawiono do domu. O jakimś biciu naturalnie mowy nie było.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 23° R.

Kronika krajowa.

Piotr Chmielowski, zuany krytyk, w przejeździe z Zakopanego, hawi w Krakowie.

Ze Schodnicy piszą do nas: W tych dniach zawiązała się nowa spółka krajowa pod firmą: Kopalnia nafty „Urycz“ M. A. Lubomirskiej i Zamoykich w Uryczu. Firma ta, rozporządzająca znacznym kapitałem zakładowym, rozpoczęła wiercenia na terenach, należących do księżnej Maryi Adamowej Lubomirskiej. W kołach naftowych panuje żywe zainteresowanie się tą nową kopalnią, powstała ona bowiem na terenie dotąd nieznanym i dość oddalonym od wszystkich już istniejących kopalni w Uryczu.

Zatarg w komisji podatkowej w Stanisławowie, jednego z członków tejże, ze starszym inspektorem p. Dziurzyńskim skończył się szczęśliwie za interwencją starsz. rady Olszewskiego, który umyślnie dla tej sprawy miał być tam wydelegowany. Rada Olszewski, jak to nam donosi nasz stanisławowski korespondent, zwołał pełne posiedzenie komisji i przemówił do jej członków, apelując do ich uczuć obywatelskich i tentując o zgodę z inspektorem: Sprawę ubito wreszcie krakowskim targiem. Na przyszłość wolno będzie członkom komisji w akta przedwstępne wglądać, inspektor ma zaś zakryć podpisy konfidentów,

Piki kolorowe i białe, batysty, satyny, lewantyny, zefiry i płócienka, w wielkim wyborze

Poleca najtaniej
ANTONI GUDIENS

Handel płócien
Lwów, Pl. Maryacki 4, Hotel Europejski
Próbki franco.

ażebym do wiadomości członków się nie dostały. Będzie zatem i wilk syty i koza cała.

Pani Zapolska wraz z p. Hierowskim i Kwiatkiewiczem, urządzi w pierwszych dniach września w Stanisławowie kilka wieczorów dramatycznych.

Pożar. Dnia 23 bm. po południu podczas szalonej burzy wszczął się pożar z nieznanej przyczyny w Chlebowicach wielkich i objął w jednym miejscu około 26 budynków mieszkalnych i gospodarczych, a przerzucając się o kilometr, zajął dalszych 31 budynków. Ratunek z powodu szalonego wichru, który roznosi spaloną i żarzącą słomę o 4 kilometry, oraz dla braku ludzi zajętych wtedy pracą w polu, był bardzo utrudniony. Przy ogniu pracowały z całym zaparciem dwie straże ogniowe, strażacka i bobrecka, oraz miejscowa straż folwarczna.

Na miejscu zawiązał się komitet, którego staraniem będzie uzyskać jaką zapomogę, tak u rządu, jak i u władz krajowych, gdyż z powodu, że z pola prawie wszystko zboże było zebrane w budynkach gospodarczych, pożar zniszczył całoroczną pracę tych kilkunastu gospodarzy, którym chyba pozostaje kij żobraczy lub emigracja.

Z Worochty piszą do nas: Dnia 19 b. m. odbyło się w Worochcie drugie z rzędu przedstawienie amatorskie, na rzecz budowy miejscowego kościółka i na dochód kolejowej kolonii wakacyjnej w Worochcie. Dzięki starannej reżyserji, którą objął p. radca dr. German i p. Lassota wypadł program znakomicie. Odgryto 2 jednoaktówki: „Filiżanka herbaty“ i „List rekomendowany“ Labiche'a, z prawdziwą aktorską werwą. Pauzy wypełniły deklamacje i śpiewy bardzo dobrze wyćwiczonego chóru kolonii wakacyjnej.

W Żurawnie dla uczczenia 70 rocznicy urodzin cesarza ofiarowali małżonkowie Milgromowie na własność tamtejszej gminy izraelskiej nowo wmurowaną przez nich kamienicę parterową wartości około 10.000 k., celem umieszczenia tam zakładu do kształcenia biednych żydowskich dzieci w nauce religii mojż. i hebr. języka.

Ze Skolego piszą do nas: W sobotę 18 b. m. odbyła się u nas ku uczczeniu 70 urodzin cesarza w sali kasyna p. Schmidta na Demni wieczornica. Wieczornicę zgaśli radca sądu p. Jackowski, poczem nastąpił żywy obraz układu p. J. Awina. Resztę wieczorku wypełniły tańce, którymi zabawiano się ochocho do 5 rano.

Z Mikołajowa. Od ks. Rakowskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W *Słowie Polskim* nr. 393 z dnia 24 sierpnia 1900 pomieszczono korespondencję o stosunkach w kasynie w Mikołajowie, a dotyczącą mej osoby. Korespondencja ta w zupełności mija się z prawdą. Gdyż po 1. Zawsze byłem i jestem zwolennikiem zgody i tym razem nie ja byłem inicjatorem niesnasek, tylko wyszły one od zupełnie innej osoby, która pogardliwie wyraziła się o ruskiej mowie, za którą ująć się musiałem. 2. Nie chcąc być narażonym na przyszłość na podobną zniewagę, czulem się zmuszony wystąpić z kasyną. 3. Nieprawdą jest, jakoby namawiał i agitował między Rusinami do gremialnego wystąpienia, lub żeby mi zależało na całkowitym upadku kasyna, którego w początkach byłem członkiem założycielem.

Na dowód całej powyższej prawdy mogą służyć interesowanym najdokładniejszymi szczegółami. Z szacunkiem ks. Mich. Em. Rakowski.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Chorążczyznej 1. 17.*

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półcienniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (8^o str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór powieści pn. „Psycho“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panoramę Raclawic na placu wystawowym wiedzą można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

W administracji naszej złożyli na odbudowanie wieży Częstochowskiej pp.: St. Śliwiński 20 kor., Paulin Więckowski 5 koron, Michał, Roman i Jerzy w Mikulicach 1 kor., Kazimierz Goyski w Tuchowie uzbierane w dotowem kółku 7 koron.

Zmarli:

W Podhajcach: Stanisław Brodowicz, sekretarz sądowy, lat 41. Zwłoki śp. Brodowicza przewieziono do Stanisławowa i tam pochowano.

Dzieci 3-4-5-letnie zapisywać można do szkółki pl. Strzelecki 1. 6, w dniu 28, 29, 30 bm. od 9—12 rano i 3—5 popołudniu: 6-letnie dziatki, wymagające poważniejszego kształcenia, przyjmuje się również. — Oplata miesięczna 2 zł. od dziecka. Rok szkolny zaczyna się 4 września 1900.

W szkole muzyki K. Mikulego we Lwowie Chorążczyzna 12, filia Kastelówka 14. Wpisy rozpoczynają się z dniem 28 sierpnia b. r. w lokalu szkoły (Chorążczyzna 12) w godzinach od 10 do 1 i od 4 do 6.

Nauki gry na fortepianie udzielać będą prof. Biernacka, Łazowska, Ujejska, Kubalówna, Kwaśnicki, Fall, Weleszczuk, Jarszek, Setmajerówna, Ostrowski, (Śpiewu solowego) Kozłowska. (Gry na wiolonczeli) Jaroński. (Na skrzypcach) Roliński. Teoria muzyki Łazowska, Harmonii i contrapunktu Fall. Nauka rozpoczyna się 1 września, a kończy się popisem uczniów przy końcu czerwca.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Do nabycia w Administracji *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszczyt las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psycho“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siewierszanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpieli“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Bareikowscy“ Cena 5 kor.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W sobotę 25 b. m. po raz czwarty: „Sukajcie dziecko“, krotoczwila w 4 aktach Z. Przybylskiego.

W niedzielę 26 bm. „Szukajcie dziecko“.

W poniedziałek 27 b. m. po raz ostatni: „Lygia“, sztuka w 5 aktach (z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona) przez James Barretta.

We wtorek 28 bm. „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

We środę 28 b. m. „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, łożony na scenę w 10 odsłonach.

„**Ukryty wróg**“. Pod tym tytułem wyszła z druku (w Krakowie, nakładem redakcji *Prawa ludu*) broszura Z. Orskiego, omawiająca w popularny sposób szkody, jakie wyrządza w naszym kraju gruzlica, oraz środki walki z tą straszną chorobą.

Organizacja kredytu w Galicyi. Dr. K. K. nakład H. Altenberga, Lwów 1900. Pod tym tytułem wyszło niedawno krytyczne studium o stosunkach kredytowych Galicyi. Napis wskazuje, że zjawiska społeczno-gospodarcze, powszechnie kredytem zwane, przedstawione być mają jako w organicznym z sobą związku stojące, czyli w pewien system ujęte. System opiera się o nowe przez autora do nauki w tej ścisłości wprowadzone pojęcie kredytu społecznego, w którym wierzycielem jest klasa kapitalistów, dłużnikiem społeczeństwo lub warstwa produkcyjna. Samo ugrupowanie zjawisk odbywa się raz morfologicznie, według „środków“ kredytowych (banków w najszerszym znaczeniu), drugi raz biologicznie według czynności na jednym z wielkich pól produkcji, rolnictwie, przemyśle i handlu.

Z cyfrowego materiału części historyczno-statystycznej wysnute wnioski zawiera część trzecia. Wnioski te są dość smutne i organizacja nie dopisuje na żadnym polu pracy wytwórczej. Główną jej wadliwość, a zarazem powód wysokiego procentu i prowaleneyi kredytu jednostkowego, wyzysku i lichwy w produkcji, upatruje autor w dezorganizacji kupiectwa i kredytu handlowego. Zdaniem jego, sanacja stosunków kredytowych przede wszystkim tu rozpoczętą być musi.

Z ziem polskich.

Parcelacja Werek. Z Wilna donoszą do *Gazety Polskiej*: Ostatnie z dóbr powitgenstejnowskich, malowniczo Werki, przechodzą obecnie — jak wiadomo — w inne ręce. Kancelarz niemiecki, ks. Hohenlohe, już po raz ostatni przybył z rodziną do swej wspaniałej rezydencji pod Wilnem, z której poprzednio wywieziono znacznie większą część drogoceńnych sprzętów i pamiątek do Niemiec. Nowa nabywczyni Werek, żona gubernatora witebskiego, p. Czepielewska — jak wieść niesie — ma przede wszystkim utylitarne cele na względzie, i pragnie jak najwięcej korzyści z kupna osiągnąć. Gruntu werkowskie mają być w części rozparcelowane. Co się jednak stanie z pałacem i innymi zabudowaniami, nie wiadomo.

Czworaczki. Żona wyrobnika dominialnego Adamiakowa w Tarnówku, parafii Chelme, powiła zeszłej niedzieli czworo dzieci: 1 chłopca i 3 dziewczątka, wszystkie do siebie podobne. Tak matka, jako i dziecieczki zdrowe.

Złobyce komisji kolonizacyjnej. Pruska komisja kolonizacyjna nabyła do dnia 19 lipca 230 większych majątków i 60 gospodarstw włościańskich, ogółem 142.300 hektarów, w cenie 96 milionów marek. Z polskich rąk wykupiła niestety komisja 128 majątków, obejmujących około 80.000 hektarów. Rozparcelowano już między chłopów niemieckich 210 majątków. Koszta budowlano pochłonęły około 3 milionów, przeważnie obróconych na wzniesienie 15 zborów protestanckich, 11 modlitewni, 16 mieszkań dla pastorałów, 98 szkół, pewnej ilości szop i t. d. Działalność komisji kolonizacyjnej przysporzyła W. ks. Poznańskiemu i Prusom Zachodnim 26.000 dusz protestanckich.

Jak donoszą *Gońcowi*, sprzedał p. Franciszek Braun z Donatowa, w powiecie kościańskim, komisji kolonizacyjnej swój majątek, który 50 lat pozostawał w ręku polskim.

Z Ostrzeszowa smutną donoszą wiadomość, że pp. Wojciech i Kazimierz Grabowscy sprzedali wieś swą Tokarzew Niemcowi z Poznania, który może być także agentem komisji kolonizacyjnej.

Z obcych stron.

Hall of Fame. I Amerykanie będą mieli swój Panteon, poświęcony pamięci wielkich mężów. Panna Helena Gould, córka słynnego milionera, przeznaczyła sumę potrzebną na budowę takiego przybytku sławy, a w jesieni gmach wykończony już będzie w Waszyngtonie. Osobna galeria poświęcona będzie pamięci Waszyngtona. W ciągu trzech lat ma być sporządzona lista 50 znakomitych mężów amerykańskich, których imiona uświetnią mury Panteonu waszyngtońskiego.

W tym szeregu zasłużonych mają być uwzględnieni równomiernie: wielcy pisarze, nauczyciele, wynalazcy, misjonarze i badacze krajów nieznanych filantropi i reformatorowie, kaznodzieje i teologowie, uczeni, inżynierowie i budowniczowie, sędziowie i adwokaci, muzycy, malarze, rzeźbiarze, lekarze, mężowie stanu, żołnierze i marynarze. Dalsza lista, ze stu następujących nazwisk złożona, ma być sporządzoną dopiero w roku 1950. Wyborem wielkich mężów w ciągu bieżącego trzylecia, zająć się ma komitet, do którego między innymi należą: Seth Low, rektor uniwersytetu w Kolumbii, b. prezydent Grower Cleveland, gubernator stanu nowojorskiego Teodor Roosevelt, poseł amerykański w Berlinie Andrew O. White i w. i. Na liście umieszczono już nazwiska: Waszyngtona, Benjaminina Franklina, wynalazcy piorunochronu, Abrahama Lincolna, Samuela Adama, Johna Colbouna, męża wielkich zasług dla stanów południowych Ameryki, Jamesa Gartfiela, którego kula Guiteau uczyniła nieśmiertelnym, Aleksandra Hamiltona, twórcy potęgi finansowej Unii amerykańskiej, Jacksona, słynnego prezydenta, Jamesa Monroe, polityka, Daniela Webstera, znakomitego dyplomaty i członka parlamentu, Ulyssesa Granta, Roberta Lee, walecznego żołnierza i t. p.

Echa katastrofy kolejowej. Stan ofiar katastrofy pod Rzymem polepsza się, nawet general Buffin, specjalny poseł belgijski, który ma obie nogi zniażdżone, ma się lepiej. Tylko misjonarz, Ojciec Vanautelli, brat kardynałów Wicentego i Serafina, zmarł skutkiem otrzymanych ran. Śledztwo, mające na celu wykazać powody katastrofy, jest bardzo utrudnione, albowiem towarzystwa kolejowe usiłują spędzić winę na rząd. Tymczasem deputowany Monti-Guarneri wykazuje w *Tribunie*, że powodem katastrofy stało się w części przeciążenie personelu. Tak np. dowiedziano, że maszynista rozbitego pociągu prowadził poprzednio bez wytechnienia cztery inne pociągi.

Zbytńa grzesność. Król serbski, odbywając z małżonką objazd po kraju, przejeżdżał przez jakieś miasteczko, gdzie zwrócił jego uwagę olbrzymi transparent. Umieszczony był na ponurym domu, a widniał na nim napis: „Witamy Waszą królewską mość!“. — Co to za dom? — spytał król, — Wzięliśmy okręgowo, Wasza królewska mość! — odparł jeden z szambelanów. Król roześmiał się i zauważył: — To jednak zbyt wielka uprzejmość!

Balzac będzie miał nareszcie pomnik w Paryżu. Po niendaniem dzieła Rodina powierzono wykonanie pomnika Falguière'owi, który, nie skończywszy pracy, zmarł. Pomnik, zaczęty przez mistrza, wykończył wszakże uczeń jego, Bouillot i wkrótce dokonaniem będzie ustawienie i odsłonięcie posągu autora „Komedii ludzkiej“ na placu Palais Royal.

Prasa francuska. W Paryżu wychodzi obecnie 2790 dzienników i wydawnictw peryodycznych, a liczba ta przewyższa wydawane w roku ubiegłym o 105. Pomędzy 146 dziennikami — czysto politycznych jest 81, ogółem zaś pism politycznych jest 164; — przeglądów tygodniowych, dwutygodniowych miesięcznych, kwartalnych, półrocznych i rocznych wychodzi 185, wydawnictw zaś, nie mających terminów określonych — 285. W departamentach wychodzi dzienników 337, innych wydawnictw peryodycznych 3.635.

Nerwy cesarzowej chińskiej. Wielce znamiennie są w pewnych wypadkach chińskie motywy, obliczone na naiwność europejską. Oto znajdujemy w pismach zagranicznych wiadomość, że wicekrólowie, przerażeni pochodem wojsk związkowych na Pekin, którego to pochodu widocznie nie brali na seryo, zwrócili się do konsulów europejskich w Szangaju z prośbą o niezwłoczne wstrzymanie tego pochodu, — ze względu na nerwy cesarzowej wdowy! Cesarzowa nie zostaby wrzawy wojennej i kanonady, — zapewniają wicekrólowie w nocie swojej, — tego rodzaju obrazy nerwów dostojnej pani należy stanowczo zaniechać i wstrzymać pochod rozkazem telegraficznym... To nie humorystyka, lecz nota dyplomatyczna w stylu całkiem poważnym. Niestety, interwencja wicekrólów na nie się nie przydała i dostojna pani, która z całym spokojem słuchała przez dwa miesiące bombardowania gmachów posejskich w Pekinie, musiała, chcąc nie chcąc, zapoznać się także z grzmotem dział europejskich. Ale, swoją drogą, wystąpienie wicekrólów w obronie nerwów cesarzowej wdowy stanowiłby cenę przychynek do groteskowego materyału w dyplomacie.

Specjalny tryesteński
skład Lwów Sykstuska 2.

Linoleum

dywany,
chodniki,
Podkładki na umy-
walnie

Cerata

fartuszki, obrusy,
nakrycia na meble
prześcieradła,
paski na stół,
Tischläufer

Specjalny tryesteński
skład Lwów Sykstuska 2.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Echa pożaru Jasnej Góry.

Częstochowa, 25 sierpnia. Roboty około uszkodzonych części klasztoru postępują szybko. Dach na oficynie, mieszczącej pokoje królewskie, już odbudowano. Naprawiono już także wszystkie rynny. Jeden z członków częstochowskiej straży ogniowej, zranny podczas pożaru, zmarł. Pochowano go przy licznych udziałach publiczności na cmentarzu św. Rocha. Magdalena Bogdan, pątniczka, przerażony się pożaru, umarła w drodze z powrotem do Kielc — pochowano ją na cmentarzu w Grzegórkach.

Pożar.

Warszawa, 25 sierpnia. Dziś o dwunastej w nocy przy ulicy Żelaznej w drewnianym domku parterowym, który mieścił w sobie skład wag angielskich Abramowicza, wybuchł pożar. Pożar przemieścił się na murowaną oficynę i na mieszkanie stolarza Kawalkiewicza. Straty wynoszą 100 tysięcy rs.

Sztuczka stańczykowska.

Kraków, 25 sierpnia. W tutejszych sferach urzędowych kolportują wiadomość, że mające się odbyć w tym roku wybory do krakowskiej Rady miejskiej według nowego statutu, nie odbędą się, a to ponieważ klika stańczykowska stara się wszelkimi siłami temu przeszkodzić, upatrując w tem dla siebie zgubne następstwa i stara się obecne mandaty przydłużyć i odwieść choćby na rok jeden. W tym celu i w tym duchu zostaną o życzeniach tej kliki powiadomione namiestnictwo i Wydział krajowy we Lwowie.

Zamach samobójczy.

Kraków, 25 sierpnia. Wczoraj o g. 11 wieczór, niejaka p. Starzeńska, zażyła większą dawkę opium w celach samobójczych. Wezwane pogotowie ratunkowe zadało jej antidotum.

Msza za poległych.

Wiedeń, 25 sierpnia. Za duszę śp. kapitana fregaty Thomana i marynarzy, poległych w Chinach, odprawiono dzisiaj przed południem w kościele wotywnym requiem. Obecni byli na tem nabożeństwie komendant miasta Engel, feldmarszałek porucznik Schöneich, feldmarszałek por. hr. Paar, wiele generałów i oficerów sztabowych, wiceadmirał Berthofer w zastępstwie komendanta marynarki, oficerowie i urzędnicy sekcji dla marynarki, oraz oddział żołnierzy marynarki.

Pomnik ces. Elżbiety.

Wiedeń, 25 sierpnia. W krypcie kościoła Kapucynów odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika cesarzowej Elżbiety, ustawionego staraniem kobiet węgierskich. Aktu poświęcenia dokonał biskup ks. Horsey.

Pomnik ten powstał ze składek kobiet węgierskich, zarządzonych zaraz po tragicznym zgonie cesarzowej.

Car w Paryżu.

Paryż, 25 sierpnia. Dziennik *Libre Parole* uważa przyjazd cara do Francji za zupełnie pewny.

Rozstrzelany.

Loadyn, 25 sierpnia. Dzienniki donoszą z Pretorii: Skazany za spisek i zdradę stanu porucznik Hordua, został rozstrzelany.

Wpływ rosyjski w Turcyi.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Komendant wojskowy w Bitlis, Ali basza, nie otrzymał, jak pierwotnie doniesiono, misji przeprowadzenia dochodzeń co do zajść w Spakhan, lecz przeciwnie, został dymisyonowany skutkiem przedstawień, jakie poczynił ambasador rosyjski u wysokiej Porty.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Loadyn, 25 sierpnia. *Daily Mail* donosi z Gelluk, miejscowości odległej o 17 mil od Machadodorp, że Anglicy zajęli ten ważny punkt po uciążliwej walce, którą stoczyć musiała wczoraj przedpołudniem kawaleria angielska wspomagana przez angielską artylerię. Nieprzyjacieli zostawiwszy 20 trupów, cofnął się. Machadodorp, jest jak wiadomo, główną kwaterą Boerów i prowizoryczną siedzibą rządu boerskiego.

Wojna w Chinach.

Tientsin, 25 sierpnia. W dniu 20 b. m. oddział sprzymierzonych w sile 1075 ludzi, pobit na głowę Bokserów koło wsi, położonej na południowy zachód od Tientsinu. Trzystu bokserów poległo, 64 wzięto do niewoli, a wieś spalono. Wojska sprzymierzone miały tylko 11 rannych; lupem tych wojsk stały się także wielkie zapasy broni chińskiej.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 25 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą.	127—	zadają:	128-12
Za 100 marek	„	58-50	„	58-80
20-frankowka	„	9-50	„	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 24 sierpnia.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-60 do 7-90. Pszenica na termin 7-25 do 7-50. Żyto gotowe 6— do 6-25. Żyto na termin 5-80 do 6— . Owies obrobiony 6-00 do 6-20. Owies na termin 4-75 do 5—. Jęczmień pastewny 5-25 do 5-50. Jęczmień browar. 6-50 do 7—. Rzepak 12-75 do 13-25. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 6-75 do 7-25. Groch do gotowania 7-50 do 12—. Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka 7-50 do 7-75. Kukurydza stara 0-00 do 0-00 Kukurydza nowa — do —. Chmiel za 58 kilo — do —. Konieczyna czerwona 55— do 60— Konieczyna biała — do — Konieczyna szwedzka — do — Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 19-50 do 19-75; paritas Tarnopol na termin 17-50 do 18—. Ceny utrzymują się — są atoli lokalne.

Wiedeń, 25 sierpnia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-49, Renta majowa 67-77, Węgierska renta koronowa 90-60, Akcje kredytowe 659—, Kredytowe węgierskie 680—, Bank anglo-austriacki 276 50, Unionbank 551—, Bankverein 493—, Laenderbank 416—, Kolej pań. 648 56, Lombardy 102-50, Elbenthal 455—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpi-ny 453—, Rima Muranya 511—, Prager Eisen 1850— Losy tureckie 107— na wrzes. Ruble 255 50, 20-franków 90 90 Boden-Credit 92—, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spokojna.
Berlin, 25 sierpnia. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 205 40, Disconto Commandit 175—. Tendencja spokojniejsza.

Wiedeń, 25 sierpnia. (Giełda zbożowa)
Pszonica na jesień 7-94 do 7-95, pszenica na wiosnę 8-38 do 8-39, żyto na jesień 7-44 do 7-45, żyto na wiosnę 0— do 0—, kukurydza na lipiec sierpień 7-78 do 7-80, kukurydza na sierpień wrzesień 6-45 do 6-46, kukurydza na wrzesień październik 5-20 do 5-21, kukurydza na maj czerwiec 1901 — do —, owies na jesień 5-92 do 5-93, owies na wiosnę 5-95 do 5-96, rzepak na sierpień wrzesień 14-60 do 14-70, na wrzesień październik 14-60 do 14-70, na syczeń luty 1901 0— do 0—, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja: silna.
Upał.

Budapeszt, 25 sierpnia. Pszenica na październik 7-72 do 7-73, pszenica na kwiecień 8-09 do 8-10, żyto na październik 7-06 do 7-07, żyto na kwiecień 7-37 do 7-38, owies na październik 5-35 do 5-37, kukurydza na sierpień 6-18 do 6-20, kukurydza na wrzesień 6-08 do 6-10, kukurydza na maj 1901 4-89 do 4-90, rzepak na sierpień 14-40 do 14-50.

Olierty dość mierne.
Tendencja silniejsza.
Chęć stała.
Pięknie.

Stan zasiewów i wynik zniw — jak już donieśliśmy — nie przedstawia się zbyt korzystnie według sprawozdania, wypracowanego przez ministerstwo rolnictwa na podstawie doniesień z połowy bieżącego miesiąca. Długotrwałe upały i posucha, przyniosły rolnikom w całej monarchii znaczną szkodę, a z początkiem bieżącego miesiąca ulewy i gradobicia w Austrii wyższej, w Czechach i na Morawach przyczyniły się również do zwiększenia ujemnych rezultatów. W Galicyi wielkie szkody powstały skutkiem wylewów. Panujące w drugiej połowie lipca upały, spowodowały przedwczesne dojrzewanie ziarna. Wydajność słomy zwłaszcza w Galicyi pozostawia wiele do życzenia. — Zboże, przedewszystkiem żyto, które zżęto w lipcu, zostało zwiezione prawie bez wyjątku w dobrych warunkach atmosferycznych.

Sprzęt żyta, wszędzie prawie ukończony, nie zadowolnił pod względem ilości. W Czechach, na Morawach i Śląsku, tudzież w Galicyi wyniesie prawdopodobnie 1/3 przeszlorocznej wydajności. W Austrii niższej i wyższej rezultat jest nieco lepszy, ale nie osiągnął wysokości roku ubiegłego. W krajach alpejskich o ile sprzęt wypadł lepiej pod względem ilości, o tyle gorzej pod względem jakości.

Sprzęt pszenicy, w nizinach ukończony, przy dobrej jakości dał korzystne rezultaty w krajach alpejskich, tudzież w niższej i wyższej Austrii, a tylko w Czechach i na Morawach wypadł gorzej, niż w roku przeszłym. W krajach wschodnich skutkiem posuchy przewidyują gorszy rezultat.

Jęczmień dał zadowalniające wyniki w obydwóch Austriach i krajach alpejskich pod względem ilości; mniej korzystnie przedstawia się sprzęt jego na Morawach i częściowo w Czechach, a Galicya i Bukowina będą musiały się liczyć z dość znacznym ubytkiem.

Sprzęt owsa był w pełnym toku i prawdopodobnie przyniesie najlepsze rezultaty z pośród wszystkich zbóż.

Rzepak; z wyjątkiem Austrii wyższej, gdzie lepiej wypadł, dał zresztą sprzęt średni, a ryż po deszczach w początku bm. zapowiada się dobrze. Len późny poprawił się, a wczesny daje częścią dobre, częścią średnie wyniki.

Ziemniaki niecierpiały niewiele przez posuchę i zapowiadają się dobrze, taki sam stan wykazują buraki cukrowe.

Produkcya srebra w 1899 r. dosięgła 5,433,383 kilogramów, wartości (podług przeciętnej ceny targowej) 104,100,163 doll. i przedstawia, w stosunku do roku poprzedniego, drobny zniżek 2 i pół procent. Tak więc, pomimo wielkiego obniżenia cen srebra, produkcya jego utrzymuje się dość stale w mierze. Fakt ten objaśnić można z jednej strony stałym utrzymaniem srebra, jako produktu ubocznego przy dobywaniu ołowiu i miedzi, z drugiej wzrostem zapotrzebowania srebra do celów przemysłowych, w skutek czego targ nie odczuwa tego nadmiaru srebra,

który mógłby wpłynąć na zmniejszenie produkcji. Temu wzrostowi zapotrzebowania przypisać należy dość znaczne podniesienie się w r. 1899 cen srebra do 59-58 ct. za uncję. Znaczna ilość srebra wychodzi zawsze do Chin i Indyj (w 1896 r. 55 procent ogólnej produkcji). Pierwsze miejsce w produkcji srebra zajmują obecnie Stany Zjednoczone, które wyprzedziły na tem polu Meksyk. Na obadwa te państwa przypada w 1899 roku 6-2 procent ogólnej światowej produkcji srebra.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 sierpnia b. r.

Hotel Francuski. Jan Hermanowicz z Brzeżan, W. Jaurantowski z Twierdzy, A. Strzembóń z Pochoła, B. Michałowska, z Rosyi, M. Kłodnicka z Skorzynia, F. Kraut z Czech, E. Powroźniak z Rosyi.

Hotel Imperial. T. Witosławski z Borszczowa, S. Kubie z Wiednia, F. Douchy z Paryża, W. Fritzeu, M. Berger z Wiednia, J. Berunki z Krakowa.

Hotel Europejski. E. Münter ze Stubienka, Br. J. Błażowski z Nowosiółek, hr. M. Borkowski z Mielnicy, Z. Wolfart z Kurzany, R. Mack z Wiednia, J. Schoneweter, z Krakowa B. M. Merta z Worochty.

Grand Hotel. M. Horn z Wiednia, dr. M. Goldenberg z Czerniowiec, J. Goldstein ze Stanisławowa, J. Schneider ze Stanisławowa.

Hotel Bristol. M. Skawski z Buczacza, N. Grigorowicz z Czerniowiec.

Hotel Stadmüllera. dr. J. Polotyński z Krakowa, J. Haber z Mikołajowa, E. Gabell z Zytomierza.

Hotel Centralny. F. Werla z Stechnikowitz, P. Winkler z Wiednia, dr. Goldschneider z Brzeżan, C. Trzeciński z Zyrawa, A. Rubinowicz z Wiednia.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. C. Sztembarth

powrócił i ordynuje jak zwykle, ulica Bato-rego nr. 26. 4351

Dr. A. Padalewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Paryżu leczy metodą opartą na najświeższych badaniach naukowych i zapomocą najnowszych przyrządów wszelkie choroby weneryczne, nawet najbardziej zastraszane, skórne, narządu moczowego i piciowe, tak u mężczyzny, jak u kobiet. Ordynuje od godziny 10-12 rano i od 3-5 popołudniu. Ul. Akademicka 12. 3025

Specjalista chorób płuc i serca

Dr. Henryk Fraenkel 4509

mieszka obecnie Rynek 25, ordynuje od g. 3-5.

Lekarz dentysta P. SCHNITZER

mieszka obecnie plac Halicki 14

wykonuje wszelkie w zakres postępowej dentystyki wchodzące czynności: zęby oprawne w złoto i aluminium, roboty koronowe i mostowe. 4447

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351



3837

Troskliwie matki zwracajcie uwagę na to, aby dzieci wasze o ile możności wesośnie używały wody „KOSMIN“ dla wzmożenia działel i zakonserwowania ząbków. Flaszka za 2 kor. wystarcza na długo.

Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym bleg. p. J. WEISSA i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne Atelier, przy ul. Kopernika 1. 8, I p. 4548

Z głębokim szacunkiem Emil Pordes.

Dobre i pod gwarancją!

Naturalne wina

austriackie, węgierskie i zagraniczne, Koniaki, szampany oryginalne we wszystkich gatunkach po umiarkowanych cenach, poleca od roku 1860 istniejąca firma:

MAKS WIXEL i SYN

ulica Krakowska 1. 14.

Cenniki bezpłatnie i franco.

TEATR hr. SKARBKA

W Sobotę d. 25 Sierpnia 1900 roku.

Szukajcie dziecka

Odsłona 1. pt. „Szukajcie dziecka“, odsłona 2. pt. „Na tropie“, odsłona 3. pt. „Historia z tysiąca i jednej nocy“, odsłona 4. pt. „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“.

OSOBY:

- Paweł Dzierżliński, właściciel magazynu damskiego
Joanna, jego żona
Bezinski, jego dziadek
Anicia, jego żona
Łepkiewicz, właściciel realności
Helena, jego żona
Bagon Artur Kolkiewicz
Kamilla Brylińska, aktorka
Paulina, sżwaczka
Julka, jej przyjaciółka
Wyżńska, sasiadka
Hipek, jej syn

Lud — Dzieci — Aktorzy — Aktorki — Służba. Rzecz dzieje się za naszych czasów w Warszawie.

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSEUM THORNA 4354

Od 16-go Sierpnia zupełnie nowy szenacyjny program nowości. — Występ znakomitych artystek i artystów. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Płehna.

Orfeum Klingsberga

Dzisiaj i codziennie wspaniałe przedstawienie pierwszych artystów.

Występ René Erdöly turecko-arabskiej ekscentryczki i tancerki. — P. Lipczay, królowej cyganów — J. Sacher, komik-grotesque, znany pod nazwą „Śpiewający August“ z wiedeńskiego Orfeum. 4491

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marża.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Dwa łóżka z materacami sprężynowymi, tanio do sprzedania. Pabstka 6, par. 4568

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 4302

Dwupiętrowa kamienica nowa, silnie zbudowana, tycza kolei elektrycznej, do sprzedania gotówka potrzebna 5-6000 zł. Wiadomość biuro dzienników Buchstaba, Lwów 4334

Nowy transport fortepianów zagranicznych, oraz fortepiany używane, tanio do nabycia, Skład fortepianów p. Maryi Marek, Rynek 1. 9. 4381

Górskie winogrona stołowe, własnej kultury,

pocztą lub koleją w 5 do 50 kilowach paczkach franco za zaliczką lub poprzednim uiszczaniem należytości, za 5 kilowach paczkę 3 kor. 60 hel. od 10 klg. wyżej koleją za porozumieniem się, dalej:

Górski miód

w najlepszych gatunkach, w 5 klg. partycjach franco za zaliczką 6 kor. 60 hel. koleją w 25 klg. partycjach za 100 klg. 100 koron, również

Wina białe i czerwone

własnej uprawy, do 50 litrów także wszelkie gatunki owoców deserowych. Ceny za poprzednim porozumieniem się Gwarantujemy za najlepszy gatunek towarów. Polecam się Panom P.T. kupcom delikatesów i owoców przez cały czas sezonu winogron i miodu.

Józef Watz 4470 Worschelz 1002 (Półnd. Węgry)

5 kg. gruszek K. 3 — 5 kg. jabłk K. 2-60 franco wysła za zaliczką Zygmunta Rosenstock w Zaleszczyka h. 4535

Mieszkania i sklepy.

Biuro wywiadowcze Wł. Lewickiego w Jaśle, poleca P. T. na czas manewr cesarskich, kompletnie urządzone pokoje, z obsługą, wiktami lub bez wiktów. O wezwanie zgłoszenie się uprasza. 4564

Jedną lub dwie panienki, zlepszego domu, przyjdzie na stancję emerytowana nauczycielka szkoły wydziałowej. Bliższa wiadomość u dozorcej domu, ulica Gosiewskiego 10, w pobliżu Seminarium nauczycielskiego żeńskiego i szkoły ewangelickiej. 4567

2 lub 3 uczniowie szkół średnich, znajdują umieszczenie u lepszej rodziny z rodzicielską opieką, przy ul. Bornsteina 11a II. p. 4558

Wdowa po urzędniku izrael., prowadząca dom dostatki, poszukuje dwóch uczniów z dobrego domu, z całym utrzymaniem. Opieka troskliwa (fortepian w domu). KRAEMEROWA, Sykstuska 30, I. piętro. 4547

2 pokoje frontowe z przedpokojem i jeden z przedpokojem (mogą być umeblowane do najęcia. Plac Dąbrowskiego, ul. Cicha 1. 4551

Z domu obywatelskiego dwóch studentów przyjdzie na stancję wyższy urzędnik, Miłkowskiego 2, drzwi 5.

Przyjdzie kilka panienek albo studentów, opieka troskliwa. Karola Ludwika 3, oficyjny na prawo drzwi 11. Wdowa po urzędniku. 4516

Dobrze wychowane dzieci znajdują pomieszczenie, macierzyńską opiekę i domową pomoc w nauce, w domu Heleny Kalyteczuk, ul. Kurkowa 19. 4041

Panienka 10 do 14 let. z dobrego domu, znajduje umieszczenie i troskliwą opiekę, ewentualnie z przygotowaniem szkolnym, fortepian w domu. Adres poda Administracja. 4390

Umieszczenie dla ucznia I-iej lub II. kl. gimn z dobrego domu. Opieka rodzicielska. — Bliższa wiadomość: plac Maryi Snieznej 5, I. piętro. 4451

Panienki znajdują umieszczenie w domu inteligentnym, opieka rodzicielska, konwersacja francuska. — Wiadomość: sklep Leona Kosłerskiego — Plac Akademicki, 4460

2 pokoje, nyzła, kuchnia 22 zł. — 3 pokoje, nyzła, kuchnia 28 zł. Kleparowska 5. 4521

Uczniowie znajdą najlepsze umieszczenie wraz z opieką i pomocą u wytrawnego pedagoga. Bliższa wiadomość w biurze u p. Gawłkowskiego ul. Haticka, 1. 10. 4523

Studentki lub panienki znajdą umieszczenie Szteptyckich 11 A. I piętro, drzwi 16. 4527

Interesy majątkowe i handlowe.

Zadania sposobność! Majątek ziemski 1.100 morg., z tego 400 roli, 300 łak i 400 lasu 30 letniego, można kupić za 20.000 zł. gotówką. Wiadomość: „Z. S.“ Pasaż Hausmana 9. 4554

Spółnika do bardzo rentownego młyn, poszukuje się po nader korzystnych warunkach. Kapitał pożądany 5-6000 zł. Oferty pod „Mielnik“ przyjmuje biuro dzienników Buchstaba. 4546

Handel korzeny, z powodu słabości właściciela, jest zaraz w Lwowie do sprzedania. Adres poda z grzeszności Wny p. Leonard Siołcki, ul. Batorego 2. 4528

Dom składający się z 4 pokoi, kuchni, stajni dla krów, świń i drobiu, z wielkim ogrodem warzywnym i sadem, przez który płynie strumyk, pół godziny od stacji kolej. i poczt odpowiedni dla pensjonistów, za 2300 zł zaraz do sprzedania. Wiadomość w handlu p. Langnera w Rynku. 4407

W Zakopanem „Podhale“ Centralne biuro najmu mieszkań i sprzedaży domów. Pobiera 2 koron (1 rubla, 2 msk.) wpisowego, które z góry należy przysłać i 2 procent od sumy najmu. Krupówki 34. 3179

NAUCZYCIELSKA AGENCJA Heleny z Jordanów Biernackiej, Długosza 3. 4522

Zgineła bez śladu

wilgoć wszędzie tam, gdzie do osuszania użyto masy szklistej. Ważną jest rzeczą, że przy najmniejszej wilgoci osusza się bez odbijania tynku. Środek ten osuszania jest tani, pewnym i nieprześcignionym w izolacji wilgotnych i mokrych murów. Chroni ludzi i meble w mieszkaniach, towary w sklepach i magazynach przed powolnym zniszczeniem. Ochronia także drewno od butwienia i grzyba. Zgłoszenia przyjmuje wyłączny zastępca na Austro-Węgry D. IWANOWSKI, Słowackiego 2, Lwów. 4543



Poleca się najtańszy skład przyborów optycznych, mierniczych i elektro-mechanicznych. Tamże przyjmuje się zamówienia na urządzenia dzwonek elektrycznych, gramofonów, pomp studziennych, wodociągów i na wszelkie naprawy, wchodzące w zakres ślusarsko-mechaniczny, JULIAN HELLER, mechanik, Sykstuska 2. 2555

A. PUZYGIER, Łańcut, handel komisowy herbatą karawanową rosyjską, kawiorami astrachajskim, oraz skład samowarów talskich bataszowa. 4456

Znana od lat 69 Pracownia i sklep szewcarski pod firmą Józefa Daubnera, ul. Sobieskiego 10, Lwów, poleca wszelkiego rodzaju szewski i w ten zakres wchodzące artykuły, które w najlepszym wyborze utrzymuje i takowe tanio sprzedaje. Zamówienia z prowizją uskutecznią się odwrótnie. 4559

Posady i zajęcia. a) Poszukiwane. Inteligentna młoda osoba posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, poszukuje zajęcia biurowego. — Zgłoszenia pod „C“ Agencja gazet Hollendorfa, Lwów, Kopernika 7. 4539

Piwowar z długoletnią praktyką i najlepszymi świadectwami, 40 lat mający, kierownik browaru, pragnie zmienił swe miejsce. Łaskawe zgłoszenia pod „A. B. 100“, przyjmuje Administracja dziennika. 4372

Osoba z egzaminem buchaltery i pisząca na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia „S.“ Administracja Słowa. 4442

Technik, kawaler z drugiego kursu politechniki petersburskiej, z sześcioletnią praktyką przy racjonalnym tylnym gospodarstwie, obznajomiony z melioracją gruntów, gorzelnictwem, rafinerią spirytusu, zaprowadzeniem telefonów, światła elektrycznego, znający wszelkie konstrukcyjne maszyny i narzędzi rolniczych, przyjmie posadę kontrolora lub magazyniera w większym skarbie. Wynaga 60 kor. miesięcznie, wikt z pierwszego stołu, mieszkanie, światło, opał i pranie. Łaskawe zgłosz. Kraków, „Technik J. K.“ Administracja „Nowej Reformy“. 4531

Leśniczy, który pracował w wielkich zagranicznych dobrach, szuka posady w kraju. Zgłoszenia przyjmuje „Słowo polskie“ pod „Leśniczy“ 4537

Posada 1000 koron rocznie, dla nauczycielki izralitki, z wyższą muzyką i językiem francuskim przez biuro, Kamierzowska 27. 2550

Magister farmacyi znajduje korzystną posadę w aptece w Jaworowie 4486

Zdolny subiekt eukiermicy, Znajdzie natychmiast posadę. Oferty przyjmuje biuro dzienników Weintrauba w Rzeszowie. 4512

Korzystna posada dla magistra do objęcia u muł. Zygmunta Gogela Bóbrka. 4518

Handel katolicki Martyny tyldy MARX towarów korzennych, mięszanych i pokojem do śniadań w Rohatynie, poszukuje praktykanta. 4541

Wychowanie i nauka.

PENSYONAT wzorowy dla chłopców

Prywatne kursa gimnazjalne i realne, zbiorowa nauka dla prywat. wszystkich klas gimn. i real.

Korepetycje dla uczniów publicz. gimnazj. i real. Do egz. wstęp. do I. kl. szkół średn. kurs przygotowawczy.

Do egz. dojrzałości gimn. i real. krótsze i dłuższe kursa.

Pierwsza kl. gimn. i real. zbior. przyw. nauka od 3-1 r.

Uczniowie, przepadli przy egz. wstęp. do I. kl. mogą po roku składać egzamin wstęp. do kl. II. Rozpoczęcie nauki d. 5 września.

A. Strzelecki, h. naucz. Gimn. i Szk. realn. Zielona, 5 I. p. (stacja tramw. elek.) 3-6 pop. — Listy winny zawierać markę na odp. 4634

Nauka języka angielskiego, podług najnowszej, najskuteczniejszej metody, wykładem niemieckim, polskim, francuskim Brajerowska 20. 4540

Zakład wychowawczo-naukowy, dziesięcioklasowy Antoniny Gawrońskiej, założony w r. 1853 przez sp. Felicję z Wasilewskich Bocherska ul. Pańska 1-5 przyjmuje wpisy pensjonarek, pol pensjonarek i uczenie dochodzących od 1 września codziennie. Początek nauki 6 września. 4511

Szkola czteroklasowa dla chłopców, przygotowanie do szkół średnich, nauka obcych języków przez rozmowę oraz Ogródek dziecięcy. Otwieram z początkiem roku szkolnego, w parterze domu na ulicy Pańskiej liczbą 5. Wpisy od 1 września 2557 MARYA BIELSKA.

W szkole koncesyjowej muzyce fortepianu i cytry S. Pawła Wygnańskiego, zapisy na rok szkolny 1900-1, rozpoczynają się od 27 sierpnia 1900 codziennie od godziny 9-12 przed południem i od 3-6 popoł. Lekcje rozpoczynają się 1 września w trzech kursach. Ul. Trybunalska 4. 2552.

W wyższym niemieckim zakładzie naukowym dla pańien w Lwowie odbywają się zajęcia codziennie od godziny 10 do 12 przy ulicy Zimorowicza nr. 12. Przy zapisach trzeba złożyć świadectwo szkolne, Próż języka wykładowego niemieckiego, obowiązkowe są języki: polski, francuski i angielski. Dla pensjonarek sumienne wychowanie, znakomita obsługa z wiktami i mieszkanie z komfortem, urządzone pod najdogodniejszymi warunkami. 4560

Nauki buchaltery i systematycznej udziela w kursach gremialnych, odrębnych dla pań i Panów L. E. Veltz, Lwów, pl. Strzelecki 4 Dzieło tegoż „Nauka buchaltery“ wyszło już w całości. Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 4057

Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej wartości kosztują u mnie tylko zhr. 4:50 — jednak nie mogę ich polecić.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i starego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotom 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widełców z jednego kawalka ameryk pat srebra,
6 łyżek z ameryk. patent srebra,
12 łyżeczek z ameryk. patent srebra,
1 chochla z ameryk. patent srebra,
1 chochelka z ameryk. patent srebra,
6 angielsk. spodków Viktoria,
2 wspaniałe świeczniki,
1 siltko,
1 reszypywacz enkrn,

Te 12 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6:60. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest

żadnym oszukiństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie nadaje się na

stosowne na podarunki weselne i okolicznościowe, jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem: A. HIRSCHBERG'S Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/B. — Telefon Nr. 7114.

Wysyła na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct. Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania: Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przeł. Tow. N. P. Maryi, Kraków, 21 maja 1899

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czelwertynska,

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Posyłkę otrzymałam, jestem z niej bardzo zadowolony Gaad (Węgry), 1 września 1898.

Hr. C. Chotek-Gudenus. Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę. Lubaczów, Galicya. Babie, kapitan.

Pudr tłusty,

białe, różowe, kremowe, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną białosć i jest zupełnie nieszkodliwy, pudełko małe 45, 40, większe po 80 i 90 ct. — Łabędziki puchowe i pluszowe do pudru po 15, 20, 25, 30, 40, 50 ct.

3840 **JAN IHNATOWICZ**
Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich

S. MOTYLEWSKI

KRZYSZKOWSKI

Lwów, plac Maryacki l. 6. (obok hotelu Francuskiego) polocają:

Koszule męskie po 1-90, 2-25 do 3.

Koszule męskie z kołnierzanymi i manszetami przyszytymi po 2-85 do 3-50.

Koszulki po 20 ct, **manszety** po 55.

Bielizna wełniana jak koszule, spodnie, kaftanki od 1-20 za sztukę.

Kamizelki do polowania z rekawami, wełniane, włóczkowe i irchowe od 3-50 za sztukę.

Skarpetki i pończochy męskie wełniane, nieiane, i fildecosse od 20 ct. za parę.

Wawelotki i Bundy angielskie i krajowe wyroby od 10 zł. za sztukę.

Płaszcz gumowy izwyczajno palta tylko najnowszy krój) od 12 zł. za sztukę.

Koc angielskie gładkie i imitacja tygrysiój skóry do okrywania łóżek i nóg od 7 zł.

Parasole angielskie i krajowego wyrobu od 2 zł. za sztukę.

Woda kolonńska i perfumerya francuska i angielska.

Wyroby ze skóry jak porty, torby, kufry, torby na akta, szkatułki i torby urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych form do podróży i polowania od 1 zł. począwszy.

Włóczki tylko angielskie jak gładkie, irchowe, losiowe, nieiane, jedwabne, wełniane i futrzane.

Buciki męskie robione według najświeższych form jak lakiery, szewro, z cielecey skóry, czarne i żółte.

Kaloszki rosyjskie (petersburskie) i amerykańskie całkiem cienkie we wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry Habiga i angielskie do pory roku, co sezonu świeży fason.

Krawaty we wszystkich fasonach po najniższych cenach od 25 ct. za sztukę. Cenniki na żądanie franco.

Molla Proszek Saldykie

uniwersalny środek na ciężko trawienie, brak apetytu i obstrukcyę, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

Molla Francuska i Sól Molla

ból ukaja przy weteraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1-80 koron.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOEL, ek nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A. MOLLA. Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz. En gros: Piotr Mikolaseh i S-ka, St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, Z. Zadarowicz Spka. 623

KOLEJE WĄSKOTOROWE

stałe i przenośne DLA CELÓW PRZEMYSŁOWYCH LASOWYCH i 3728 Gospodarczych

ROESSEMANN i KÜHNEMANN
KOLEJE ŻELAZNE ARTURA KOPPELA
LWÓW, CHORAŹCZYNA 17. (DOM NAFTOWY).

Najtańsze źródło do zakupu **Porcelany, Szkła i Samowarów** także 4267

i na spłaty w ratach bez podwyższenia cen.

Serwis porcelanowy biały na 6 osób (30 sztuk) tylko 5-20.

Serwis z dekoracją w kwinty na 12 osób zlr. 15-00.

Serwis szklany na 12 osób (63 sztuk) tylko 7-20.

Szklanka do wody 5, z mawotym paskiem 6 ct.

Kazimierz Lewicki
Główny skład dla Galicyi Lwów, Trybunalska, dom własny.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Patentny wynalazek wyjeżdża i sprzedaje we wszystkich krajach 16 inżynier K. Ossowski Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdamerstr. 3

LWÓWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY
Karsia Ludwika l. 3, I. piętro
Udziela pożyczki na zastawy:
Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle.
Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018
Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA
Portland i Roman cementu
EMANUELA AXELRADA
w Putnie.

Niniejszem podaję do wiadomości P.T. interesentów, że prócz dotychczasowego Roman-cementu wyrabiam obecnie w mojej fabryce w Putnie

I. Portland-cement który dla znakomitych swoich własności został przez Tow. inżynierów i architektów we Wiedniu wyszczególniony.

Zastępcą, mojej fabryki dla Galicyi pozostaje nadal pan **S. ILLIENSTEIN** we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 1. telefon nr. 621.

który utrzymuje znaczne składy we Lwowie, i wykonuje zamówienia natychmiast tak we Lwowie, jak i na prowincyi.

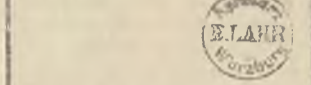
Upraszam P. T. interesentów o łaskawę przekonanie się o wysokiej wartości i najlepszej jakości mojego fabrykatu. Kreślę się z wysokim szacunkiem 3186 **Emanuel Axelrad.**

ADRES: „EMANUEL AXELRAD“ Radowce (Radantz) Bukowina.

Panowie! 1979

Kapsułki Zamba napełnione olejem z drzewa sandalowego 0,2

Wiele listów dziękuję, Lecza słabości pęcherza i przewodu moczowego (wypływy) bez bólow w kilku dniach. Zalecane gorąco przez lekarzy. O wiele lepsze niż santal. Wyrabia tylko



Karton po 4 korony nabyć można u: Główny skład i wysyłka: Apteka: G. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt l. i w aptekach we Lwowie u Jakóba Lipsa i J. Wewiorskiego. — W interesie własnego zdrowia, należy odrzucać wszystkie inne rzekomo lepsze środki

Starym i młodym ludziom poleca się świeżo w nowym wydaniu wysłać pracę Dr. radey san. Müllera, traktującą o 3302

Nadwątłym systemie nerwowym i seksualnym jak również podająca wskazówki radykalnej kuracyi. Wysyłka za nadpłatami (1 kor. 20 hal.) w markach listowych

Curt Röber, Brunzwik.

OLIWIY do maszyn we wszystkich gatunkach (ceny niższe, niż w latach poprzednich).

Pasy do maszyn z najcieńszej skóry grzbietowej.

PASY DO MASZYN GUMOWE, Gurty konopne do maszyn we wszystkich szerokościach i grubościach,

Węże konopne do sikawek zwykle i wewnątrz gumowane,

Węże gumowe i ssące, Wiaderka do gaszenia ognia, Smarowidło do osi, Smarowidło i knoty do panewek, Rzemyski do szycia pasów, Kit angielski do kitowania tyche, Śruby, Nity, Oliwiarki do maszyn. 4230

Bawełna, Konopie i Klaki do czyszczenia maszyn

Gaza jedwabna i z Wełny owczej na pytle do młynów we wszystkich numerach,

Koła korkowe do prosa

Drzewo korkowe itp.

Wszystko po cenach możliwie najtańszych — poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38. Oferty i cenniki na żądanie gratis.

CRAB APPLE BLOSSOMS jest ulubioną perfumą eleganckiego świata.
Lavender Salts najlepsza woń pokojowa.
THE CROWN PERFUMERY CO., LONDON. 2930
Perfum: Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau, D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms, Chypre, Violette, Ambree, Reseda.
De nabycia we wszystkich składach perfumeryi i drogueryach.
Nowość! Zapach: Souvenir de Marie Antoinette. Extra Violet.
Jenera ry zastępa tylko dla kupna en gros E. Neuhaus Jun., Wien I. Fährbriehgasse Nr 10. Telefon 8598.

PERFUMERYE

w flakonach i na wagę

Mydła toaletowe

we wszystkich zapachach.

Kosmetyki i Pomady Przybory toaletowe Grzebienie, Szczotki Szczoteczki Gąbki toaletowe

poleca 4507

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

PIERWSZE GALICYJSKIE Towarz. akcyj. dla przemysłu chemicznego (przedtem „Spółka komandytowa Juliana Wanga“) we Lwowie, ul. Kościuszki 5 (w parterze), poleca **NAWOZY SZTUCZNE** własnego wyrobu. 4152
Gwarancya składników. Ceny najniższe. Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.
Oświadczamy przytem, że w bieżącym roku przygotowaliśmy tak znaczne zapasy, że odpada zupełnie obawa, by nam zabrakło nawozów do rozsprzedania; prosimy wszelkim w tym kierunku pogłoskom nie wierzyć, bowiem faktem są tendencya.

Reparacye

przekrycia i pokrycia dachów: 4335

szlaskim i angielskim łupkiem, dachówką i papą ogniotrwałą wykonuje fachowo

HENRYK EBER przedsiębiorstwo techniczne Lwów, Jagiellońska 9.

Jak może chory wzmocnić się i przyjść do siebie?

Powinno się do potraw dodawać TORIL, jeżeli chory nie może znieść gęstych potraw, można z TORILU sporządzić zupę. Przyjemny smak Torilu umożliwia jego przyjmowanie u cierpiących na brak apetytu i w krótkim czasie nabierają oni do niego upodobania. TORIL jest najkłęjszym pożywieniem, cała część odżywcza wchodzi w krew, i przywraca zdrowie.

„Toril“ jest ekstraktem z najlepszego mięsa wołowego z dodatkami substancyi wzmacniającej i odżywczych.
Należy wszędzie żądać „Torilu“
Generalny skład dla Austro-Węgier: Franciszek MAY, VIII. Josephstädterstrasse 6. Wiedeń. 3814